

# Aktualności

02.09.2009 8:21

## Treść



Udany przebieg miał Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich Zakopanem poza deszczem padającym w dniu inauguracji, w wyniku czego zrezygnowano z przemarszu zespołów po ulicach miasta do namiotu festiwalowego. W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział ponad 38 zespołów, w tym 3 polskie. Zmagania zespołów na festiwalowej scenie, nauka tańców i prezentowane kuchnie narodowe na festiwalowym miasteczku, a przede wszystkim mieszanie się wielu języków wokół festiwalowego namiotu, to obraz festiwalowego Zakopanego ostatnich dni sierpnia br.

Zespół Regionalny „Mszalniczanie” po raz trzeci stanął w konkursowe szranki, nie licząc zbytnio na główne nagrody. Krótki czas między konkursem w Żywcu a festiwalem w Zakopanem, nie pozwalał na

specjalne przygotowanie się do niego.

Zresztą kategoria tradycyjna (w jakiej startowała grupa z Mszalnicy), posiadała mocnych faworytów postaci chociażby Bułgarów i Francuzów, nie mówiąc o zespołach góralskich z Istebnej czy Czarnego Dunajca.

Ale kierownik „Mszalniczan” w ostatnim dniu festiwalu czuł, „ze coś wisi w powietrzu...”

Jakież było jego zaskoczenie, kiedy na konferencji prasowej odczytano werdykt Jury, i okazało się, że lachowski zespół z „Mszalnicy” otrzymał I miejsce i „Złotą Ciupagę” – główne trofeum festiwalu.

Ponadto w konkursie na „Najładniejszą góralkę świata” zwyciężyła Ewa Kalisz, urocza tancerka z mszalnickiego zespołu.

W całym zespole nastąpiła nieopisana radość i wzruszenie, kiedy na scenie para tancerzy z Mszalnicy odbierała okazałą „Złotą Ciupagę” przy szumie oklasków i trzaskających fleszy fotoreporterów.

Zdobyty w Zakopanem sukces jest uwieńczeniem wieloletniej pracy instruktorskiej Stanisława Kunickiego, jak się okazało mistrza w opracowaniu i przygotowaniu obrzędu ludowego. Została tym samym nagrodzona praca organizacyjna kierownika zespołu Czesława Majewskiego i całego zespołu jak również perfekcyjnej kapeli.

W koncercie laureatów „Mszalniczanie” pokazali, że na tym festiwalu są rzeczywiście najlepsi; rosnąca dramaturgia i dynamika finałowych tańców najlepiej o tym świadczy.

I jeszcze jedno. Mszalniczanie zachwycili swoją skromnością i zaistnieniem na festiwalu, bez większego rozgłosu. Potwierdził to konferansjer, góral i osobowość telewizyjna w jednym, mówiąc: *teraz, kiedy zespół lachowski z Mszalnicy dostał „Złotą Ciupagę” kończy się odwieczna wojna Górali z Lachami*, na co otrzymał gromkie brawa od festiwalowej publiczności.

